

**GRIMM JACOB, GRIMM
WILHELM**

**BIEDNY
MŁYNARCZYK I
KOTEK**

Grimm Jacob

Biedny młynarczyk i kotek

«Public Domain»

Jacob G.

Biedny młynarczyk i kotek / G. Jacob — «Public Domain»,

Siedem lat — tyle czasu dał swoim trzem uczniom młynarz na znalezienie doskonałego konia. Stawka jest wysoka: ten, który przyprowadzi najwspanialszego wierzchowca, dostanie młyn. Czy jednak obietnica otrzymania zwycięskiego rumaka, to dostateczny powód, żeby zatrudnić się na służbę u kota? Może słusznie starsi młynarczykowie nazywali Bartka głupim? No i do czego właściwie potrzebny jest człowiek w pałacu pełnym niezwykle utalentowanych zwierząt? Czy kotek wywiąże się z obietnicy? Kto dostanie młyn? Bracia Jacob i Wilhelm Grimmowie byli XIX-wiecznymi niemieckimi naukowcami, autorami m.in. Słownika niemieckiego, jednak ich najbardziej znanym dziełem jest zbiór baśni, legend i podań ludowych. Choć od pierwszego wydania minęło już ponad 200 lat, baśnie braci Grimm wciąż bawią, straszą i inspirują kolejne pokolenia czytelników.

© Jacob G.

© Public Domain

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

6

Jacob i Wilhelm Grimm

Biedny młynarczyk i kotek

Był raz młynarz, który nie miał ani żony, ani dzieci, ale za to trzech uczniów.

Gdy ci ostatni przebyli u niego po lat kilka, rzekł do nich:

– Jestem stary i pójdę sobie za piec; wy idźcie w świat, a który z was przyprowadzi do domu najlepszego konia, temu oddam młyn, a on za to będzie mnie żywił do samej śmierci.

Trzeci z tych uczniów był najmłodszy, a dwaj starsi mieli go za głupca i twierdzili, że się do młyna nie nadaje; on też go nie chciał później!

Wyszli tedy¹ wszyscy trzej razem, a gdy się znaleźli już za wsią, dwaj starsi mówią do głupiego Bartka:

– Ty możesz tu zostać, bo póki życia żadnej szkapy² nie zdobędziesz.

Jednakże Bartek poszedł z nimi, a gdy noc zapadła, wleźli do jakiejś groty³ i ułożyli się do snu.

Dwaj starsi wyczekiwali, dopóki Bartek nie zaśnie, po czym wstali i wyszli, zostawiając go samego, pewni, że dobrze robią.

A jednak źle im się przytrafiło.

Gdy słońce zaszło i Bartek się obudził, rozejrzał się w koło i zawołał:

– Boże, gdzie jestem!

Po czym wstał na czworakach, wyszedł z groty do lasu i myśli sobie:

„Jestem teraz zupełnie sam, opuszczony i jakże mogę dojść do posiadania szkapy?”

I gdy idzie dalej zamyślony, spotyka małego pstrego kotka, który odezwał się doń⁴ łaskawie:

– A dokąd to idziesz, Bartku?

– Ach, czy nie możesz mi pomóc?

– Wiem, czego pragniesz – odparł kotek. – Chcesz mieć ładnego konia, pójdź ze mną, a jeżeli przez siedem lat będziesz mi służył wiernie, to dam ci konia, tak pięknego, jakiegoś jeszcze w życiu nie widział.

„A to jakiś osobliwy kot – pomyślał Bartek – co mi to szkodzi spróbować, czy on prawdę mówi?”

Kotek zaprowadził Bartka do swego pałacyku, gdzie mu posługiwały same koty, skacząc po schodach tam i z powrotem.

Koty te spełniały swą czynność bardzo zręcznie i wesoło. Wieczorem, gdy siadano do stołu, dwóch z nich musiało przygrywać; jeden grał na basie, a drugi na trąbce, a dmuchał tak, że o mało mu faworyty⁵

¹ *tedy* (daw.) – więc, zatem. [przypis edytorski]

² *szkapa* – z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

³ *grota* – jaskinia, pieczara. [przypis edytorski]

⁴ *doń* – do niego. [przypis edytorski]

⁵ *faworyty* (przestarz.) – zarost pozostawiony na policzkach; bokobrody, baki. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.